Cena 100.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2.200.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 2.500.000 Mk.
Zagranicą . . . . 4.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 8 (7637) Czwartek, dnia 10 Stycznia 1924 r Rok XXXII

!! Wielka Sensacja !!

Stylowy

Wyświetla od dziś i dni następnych film nad filmy o którym cały świat mówi! Szczyt reżyserji techniki amerykańskiej p. t.

„CZARNA MOLLY"

Niebywały nadzwyczaj pomysłowy dramat sensacyjny, kryminalny w 7 aktach. W roli tytułowej królowa ekranów amerykańskich prześliczna

PRISCILLA DEAN

Znana bohaterka obrazów „Noc pełna trwogi" „Ivonne Delorme" „Dziewica ze Stambułu" „Konflikt p. t." oraz znakomity Weeler Oakman ulubieniec amerykański w towarzystwie genjalnego 5-cio letniego artysty, który swą grą wprowadza widzów w zaszczyt

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Publiczność, iż w najbliższych dniach będzie demonstrowane w kinie **Miraż** najpotężniejsze arcydzieło p. t.

„LAWINA"

Przepiękny dramat płonących serc, rozgrywający się wśród śniegów i lodów.

Lekarz Dentysta 2038

W. Zynger

przyjmuje od godz. 9-7 wieczór

ul. Warszawska 21 dom Cynaderki II p.

Nawoływanie do rozwiązania Sejmu.

Z obu równocześnie stron Izby zaczyna się przygotowywać opinję na potrzebę przedwczesnego skrócenia życia obecnemu sejmowi i senatowi — z prawicy i lewicy. Organa prawicy od chwili rozbicia się tak zwanej „większości narodowej", (po której działaniu obiecywały swoim czytelnikom przez całe pół roku prawdziwy raj na ziemi) rozpoczęły w zwykły sobie brutalny sposób atakować sejm jako zbiorowisko nicponiów, darmozjadów, wrogów idei państwowej. Świeże jeszcze są zapewne w pamięci nanaszych czytelników mocno nieprzystojne epitety, jakiemi na łamach „Gazety Warszawskiej poczęstował naszych suwerenów „poseł Prawdy" Aleksander Świętochowski, przedzierżgniony pod koniec życia z bezwyznaniowego radykała w jeden z filarów narodowej demokracji; jednostki ciemne, warcholskie, głupcy, czereda, ulegający najgorszym pokusom, spiskowcy przeciw własnemu państwu. Takie krytyczne stanowisko wobec sejmu bywa na łamach głównego organu narodowej demokracji coraz częstsze, a mało zapewne napaści przerasta swoją grubjańską formą ten zadziwiający artykuł, za pomocą którego „Gazeta" wyzyskała politycznie fakt pobrania ostatnich dyet przez posłów i senatorów (zapominając, że większość tych co pobrali dyety, to kość z kości i krew z krwi tworząca jej własny obóz!). I tonem i treścią wykraczał ten artykuł (zatytułowany: 444 wiceministrów) o wiele poza swój bezpośredni i po części słuszny cel: skrytykowanie zbyt wysokich dyet poselskich (pobranych do tego o cały tydzień przedwcześnie).

Te dziwnie ostre ataki nietylko już na lewicowych, ale równocześnie i na włjasnych posłów i senatorów nie są oczywiście przypadkowe ani bezcelowe Owszem! Cel ich jest jasny: zdyskredytować sejm i senat jako „zawadę" i „zaporę" dla rządów „prawdziwie narodowych" i przyzwyczaić opinję do jakiegoś przewrotu, choćby w formie rozwiązania obu ciał. Jak sobie kierownicy narodowej demokracji wyobrażają dalszą przyszłość: czy jako zarządzenie nowych wyborów, czy jako jakiś dłuższy okres rządów bezparlamentarnych, tej karty dotąd nie odkryli. W każdym razie wydaje się rzeczą prawdopodobną, iż wrazie gdyby obecny gabinet im nie dogadzał, gotują się wywołać kryzys nietylko gabinetowy, ale i parlamentarny; a nawet z artykułu wstępnego w N-rze 350 „Gaz. Warsz." (p. t. „Odpowiedzialność") możnaby wnosić, że będą dążyć do kryzysu na stanowisku Prezydenta Państwa, (czyniąc go odpowiedzialnym za powołanie p. Władysława Grabskiego).

Ale i z lewej strony Izby panuje najżywsze niezadowolenie z obecnych stosunków w sejmie, nie dopuszczających do utworzenia gabinetu lewicowego (tak samo jak i czysto prawicowego). I socjaliści i Wyzwolenie liczą się też bardzo serjo z możliwą koniecznością rozwiązania bezpłodnego parlamentu i szybkiego zarządzenia nowych wyborów. Uważają zresztą, że konjunktura wyborcza mogłaby się ułożyć właśnie teraz dla nich korzystnie: półroczne rządy prawicy, które skończyły się jej politycznym i etycznym rozkładem a przyniosły Polsce same klęski na terenie zagranicznym i szereg fatalnych błędów polityce wewnętrznej (gospodarka pana Kucharskiego!) — uprawniają opozycję do różowych nadziei co do szans ósemki. Istotnie opinja po tylu zawodach i blufach demagogicznych nie wydaje się być dla niej tak korzystną jak rok temu.

Z żądaniem rozwiązania obu Izb wystąpił w „Kurjerze Porannym" znany historyk a zarazem polityk lewicowy p. Artur Śliwiński (uważany jako najbardziej politycznie zbliżony do marszałka Piłsudskiego) uzasadniając je w następujący sposób: Jaką rację — pyta on — ma z punktu widzenia interesów państwowych sejm obecny? „Trzeci rząd — odpowiada — w ciągu jednego roku i znowu rząd bez nadziei utrzymania się przy życiu przez czas potrzebny dla sanacji skarbu, to najwymowniejszy przeciw sejmowi argument. Wybrańcom narodu pozostaje tylko jedno: rozwiązać się, zgodnie z konstytucją i uchwalić termin wyborów do nowego sejmu. Takie wyjście z sytuacji jest najzgodniejsze z istotą parlamentaryzmu. Fakt, że dwa z kolei sejmy nie były zdolne do wytworzenia trwałej większości, nie przemawia nawet na niekorzyść reprezentowanych przy ul. Wiejskiej stronnictw lecz jest raczej świadectwem dezorjentacji mas wyborczych w kraju. Ale pięć lat naszego parlamentaryzmu, a zwłaszcza rok ostatni, dały tym masom niejedną wskazówkę orjentacyjną i niejedną lekcję poglądową. To też wiele danych przemawia za tem, że nowe wybory dadzą lepszy rezultat, niż wybory poprzednie. Gdyby jednak nadzieja ta zawiodła, to nowy sejm, mając przed sobą, bądź perspektywę stworzenia większości, zapewniającej rządowi warunki normalnej pracy, bądź nowe wybory, skłonniejszy będzie uczynić wielki wysiłek, by odpowiedzieć pierwszemu zadaniu, niż sejm obecny, w którym objektywne możliwości, pozwalające stworzyć trwałą większość parlamentarną, istnieć przestały".

W ten sposób, jak widzimy, i z prawej i z lewej strony zaczyna się coraz głośniej, coraz śmielej pojawiać postulat, aby perjodyczne kryzysy gabinetowe (było ich trzy w ciągu roku, licząc kilku „rekonstrukcji" gabinetu p. Witosa) zastąpić kryzysem sejmowym, to jest poprostu rozwiązać sejm i senat. Nie należy tych nawoływań lekceważyć, jako prostych posunięć taktycznych, bo trzeba pamiętać, że mało jest w Polsce instytucji tak niepopularnych i surowo w opinji sądzonych, jak oba nasze ciała reprezentacyjne. Ich rozwiązanie nie wywołałoby ani jednej łzy z oka w całej Polsce, oprócz zapewne tych, co mandaty już posiadają, a teraz mogliby je utracić.

Kryzys sejmowo-senatowy miałby jednak swoje ogromnie ujemne strony i należy się dobrze zastanowić, czy dobrze byłoby lekkomyślnie go wywołać. Ujemną jego stroną byłoby najprzód to, że sprowadziłby na nasz organizm gorączkę tyfoidalną, towarzyszącą zawsze wyborom. Wybory zwłaszcza na podstawie tak ultrademokratycznej jak nasza wywołują w społeczeństwie niesłychane podniecenie. Wyobraźmy je sobie na tle dzisiejszej inflacji, nędzy, bezrobocia, głodu, nienawiści wyznaniowej i narodowej, konspiracji prawicowych i lewicowych, nacisku bolszewików od strony wschodu, a komunizmu rodzinnego od wnętrza państwa — a zdamy sobie łatwo sprawę, do jakiego rezultatu mogłyby doprowadzić. Nie jest to chwila do zaszczepienia narodowi bakcyla febrycznego! Póki nasza waluta nie jest jako tako uporządkowana, a naj

smutniejsze objawy wtórno naszej ruiny finansowej nie są conajmniej złagodzone — byłyby wybory rodzajem lontu przyłożonego do beczki z prochem. Za jedynie wskazane uważamy też odroczenie tego niebezpiecznego eksperymentu poza okres sanacyjny i przejściowy.

Powtóre nowe wybory miałyby o tyle sens polityczny, o ileby nie były skokiem w ciemność Skokiem zaś takim byłyby, gdyby je przyszło odbywać na podstawie dzisiejszej ordynacji wyborczej. Jest ona zła, z gruntu zła, niedostosowana do naszych potrzeb, do naszego wykształcenia, poziomu kulturalnego, stosunków narodowych; jej też jest winą, jeżeli wychodzą w tak znacznej liczbie z urny wyborczej posłami i senatorami „nicponie i głupcy", jeśli wolno użyć brutalnego wyrażenia użytego przez byłego „Posła Prawdy". Rozwiązywać sejm i senat, na to, aby ogólny poziom przyszyłych ciał był równie niski, nie ma żadnego celu. Mogłyby wówczas nastąpić przesunięcia w liczebnych stosunkach partyjnych, ale poziom sejmu nie podniósł by się. Zamiast demagoga Piotra czy Jana wszedł by demagog Józef czy Paweł — oto byłaby cała zmiana. Nic takiej zaś do uratowania Polski potrzeba!

W tych warunkach wydaje nam się myśl rozwiązywania sejmu i senatu mocno przedwczesną. Należy dać pierwszej sposobności, aby dzisiejszy gabinet, bez przeszkody że strony obu ciał, usunął najważniejsze objawy wyniszczającej nas choroby. Niechaj mu tylko przez parę miesięcy nie przeszkadzają (o pomocy trudne mówić!), niechaj mu uchwalą w tym celu choćby minimalne pełnomocnictwa, — a już po paru miesiącach może być sytuacja pomyślniejsza. Naturalnie, o ile prez. Grabski i jako minister skarbu i jako polityk potrafi osiągnąć sukces. Życzymy mu gorąco takiego sukcesu i wyrażamy nadzieję, że wówczas uzyska moralny autorytet w społeczeństwie, który mu pozwoli podjąć z szansami pomyślnemi równie trudne i ważne dzieło reformy ordynacji wyborczej i konstytucji. Burzenie Sejmu i senatu w dzisiejszych warunkach (bez poprzedniej reformy skarbowej i wyborczej) byłoby naszem zdaniem prowokacją w kierunku wywołania chaosu i zamieszek wewnętrznych.

TELEGRAMY.

Obrońca Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Bombiarze przed więzieniem wojskowem w Warszawie.

WARSZAWA, 9.1. W niedzielę o godz. 5 po poł. sierżant Łanczak, pełniący służbę w więzieniu wojsk. przy ul. Dzikiej, gdzie m. in. oczekują rozstrzygnięcia swego losu Wieczorkiewicz i Bagiński zauważył kręcących się pod więzieniem dwuch podejrzanych mężczyzn. Kiedy zażądał od nich wylegitymowania się, obydwaj rzucili się do ucieczki.

Jeden z nich został ujęty i odprowadzony do komisarjatu. Znaleziono przy nim dwie bomby z zapałami, rewolwer, naboje itd. Tajemniczy „bombiarz" odmówił w komisarjacie wszelkich zeznań, dopiero w urzędzie śledczym zeznał, że nazywa się rzekomo Wasilewski, jest szewcem i mieszka przy ul. Wolskiej 16.

Rewizja, przeprowadzona u aresztowanego w niedzielę przed więzieniem Wasilewskiego, nie wykryła żadnych druków komunistycznych.

Znalezione przy nim w niedzielę i odebrane granaty gotowe były do wybuchu.

Przypuszczają, że chodziło o rzucenie tych granatów na dziedziniec więzienia i wywołanie popłochu, podczas którego Bagiński i Wieczorkiewicz mieliby być uwolnieni.

Klucznik Olejarnik i sierżant Łanczak, którzy schwytali Wasilewskiego, zostali przedstawieni przez gen. Sosnkowskiego do odznaczenia krzyżem zasługi, a dowódca okręgu korpusowego, gen. Konarzewski, zwiedził więzienie i polecił obostrzyć środki bezpieczeństwa.

Kara Weissa i Rulskiego.

Utargowali w apelacji po I roku więzienia na osobę.

WARSZAWA, 9.1. W dniu wczorajszym w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpatrywana była skarga apelacyjna pp. Rulskiego i Weisa. skazanych w roku ubiegłym za głośne wielomiljonowe nadużycia w warszawskim banku handlowym na 5 lat domu poprawczego z zastosowaniem amnestji.

Sąd apelacyjny w dniu wczorajszym wyrok pierwszej instancji utrzymał w mocy. zmniejszając karę o jeden rok więzienia każdemu.

Prośbę oskarżonych, którzy podają kasację o zmianę środka zapobiegawczego i zwolnienie ich za kaucją. sąd odrzucił, tak, że mają oni do odsiedzenia jeszcze każdy po 16 miesięcy

Demonstrancje antyangielskie w Taszkencie

RYGA, 9.1. W Taszkencie odbyły się burzliwe manifestacje antyangielskie, spowodowane stanowiskiem Anglji w kwestji Afganistanu.

A katyści odcięci.

GDANSK, 9.1. Ze względu na ciężkie położenie finansowe Niemiec, rząd niemiecki zawiesił od dnia dzisiejszego jedyną bezpośrednią komunikację między wolnem miastem a Niemcami a mianowicie linję wodną przez Swinoujście.

Wiadomość ta wywołała w kołach niemieckich gdańskich niezwykły alarm. „Danziger Neueste Nachrichten" ubolewają nad powyższem zarządzeniem, twierdząc, że tym sposobem Gdańsk odcięty od swojej drogiej ojczyzny.

„Danziger Tageblat" donosi, że nawiązane zostały rokowania w sprawie wznowienia komunikacji z Niemcami. Inicjatywa rokowań wyszła od gdańskich niemców. Rokowania mają na celu wynalezienie formuły, która pozwoliłaby na utrzymywanie powyższej komunikacji kosztem Gdańska.

Uznanie rządu sowietów przez Anglję.

LONDYN. 9.1. „Daily Herald", organ Labour Party, omawia w ostatnim numerze warunki uznania rządu sowietów. Zdaniem „Daily Herald" gabinet Mac Donalda wystosuje do rządu sowietów notę z oficjalnem dyplomatycznem uznaniem rządu sowietów de jure i poprosi jednocześnie o zakomunikowanie sowieckich propozycji w kwestjach finansowych.

Obustronne żądania w sprawie zwrotu długów oraz odszkodowań mają być, według „Daily Herald" rozpatrzone i sformułowane przez mieszaną komisję anglo-rosyjską.

Wrażenie separatystycznego memorjału Bawarji.

BERLIN, 9.1. Memorjał rządu bawarskiego wywołał w kołach politycznych wielkie wrażenie. Sosjaliści uważają memorjał ten za zamach na konstytucje wejmarską i występują przeciwko niemu w ostrej formie. Socjalistyczna „Münchester Post" utrzymuje, że ideę rządu bawarskiego nie mają żadnych widoków realizacji. Prawicowa prasa bawarska solidaryzuje się z treścią memorjału, domagając się jedynie zmian w ujęciu prawnem stosunku poszczególnych krajów do rządu niemieckiego.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie gabinetu Rzeszy poświęcone było rozważaniu sprawy memorjału bawarskiego.

Zamach na prezydenta Turcji.

ATENY, 9.1. Dzienniki ogłaszają depesze z Mitilene, według której w Smyrnie dokonano zamachu na Prezydenta Republiki Tureckiej, Kemala Baszę. Zamach wykonany był w Smyrnie p przez rzucenie bomby. Kemal Basza nie poniósł szkody. ale towarzysząca mu małżonka została raniona odłamkiem pocisku.

Kurs złot. pol. na 10 b m.

WARSZAWA, 9.1. Kurs złotego pol. jako franka złotego ustanowiony został na dzień 10 bm. na 1,946.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,950,000
Londyn	42,900,000
Belgja	430,000
Paryż	489,000
Szwajcarja	1,740,000
8% pożycz. złota	12,000,000
Miljonówki	615,000
Urzęd. kurs złp.	1,580,000
Bony złote Serja II D	1,500,000

DLACZEGO CHLEB DROŻEJE?

Czytamy pod tym tytułem w Dzienniku Ludowym:

„Jakieś półtora miesiąca temu społeczeństwo zostało zaskoczone nagłą gwałtowną zwyżką cen zboża, mąki. Zwyżkę tę sygnalizowała najpierw giełda zbożowa warszawska, za nią poszły inne. Różnie tłumaczono powody tej zwyżki, ale nikt nie podejrzewał, że to sam rząd „naprawy rzeczypospolitej", że ten rząd Chjeny i Piasta zwyżkę tę zainicjonował, by w ten sposób „zrealizować" zobowiązania swe wobec obszarników.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 23 listopada 1923 r. niżej podpisani ministrowie stwierdzają co następuje:

Rząd Rzpltej polskiej postanowił wywieźć z Polski dla sprzedaży na rynku zagranicznym 400 rys. ton żyta, jęczmienia i owsa w okresie czasu od dnia 15 grudnia 1923 roku do dnia 1 lipca 1924 roku i uczynić w tym celu wszelkie ułatwienia dla sprawnego i terminowego transportu. Rzad porusza pod własną kontrolą przeprowadzenie eksportu i sprzedaży wywiezionego zboża S. A. „Kooprolna", uprawomocnionej do tego przez związek polskich organizacji rolnych „Unitas" i upoważnia wymienioną instytucję za podpisem jej przedstawicieli i pod całkowitą odpowiedzialnościa skarbu polskiego do podniesienia w zagranicznych bankach zaliczki do wysokości 10 miljonów dolarów z warunkiem, aby uzyskana suma wpłacona została na rachunek P.K.K.P. do tych zagranicznych banków, które są jej korespondentami. Zaliczka ta spłacana będzie w równych miesięcznych ratach 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 maja i 1 czerwca 1924, łącznie z procentami, stosownie do warunków, których ustalenie rząd powierzył przedstawicielom wyżej wymienionej S. A. „Kooprolna" w osobach p.p. Daniela Józefa Janusza i Zygmunta Chrzanowskiego.

Niniejszy dokument jest jedynym, wystawionym dla zaciągnięcia kredytu w Anglji Francji lub Holandji. Kredyt ten zabezpieczony jest eksportem zboża.

Prezes rady min. (—) *Witos*
Min. skarbu (—) *Kucharski*
Min. przem i han. (—) *Szydłowski*
Min. rol i dóbr państ. (—) *A. Chłapowski*
Warszawa, d. 10 grudnia 1923.

Na podstawie tego upoważnienia wyjechał w ostatnich dniach zagranice p. Zygmunt Chrzanowski, dyrektor związku polskich organizacji rolniczych. Celem układu w sprawie wywozu zboża, a w związku z tem różne organizacje rolnicze wzywają swych członków do dostarczenia tego zboża dla zagranicy.

Chodziło tu o rzekome umożliwienie producentom rolnym wpłacenia części podatku majątkowego. A skutki?

Zboże na wywóz ma być obliczone według cen na rynku zagranicznym, obszarnicy którzy podnosili swoje „krzywdy", że żelazo czy buty oblicza się według złotego, a zboże znacznie poniżej cen złota, otrzymali od rządu dobrowolne zezwolenie na obliczenie zboża według cen złota

W rezultacie już dziś płacimy za zboże złotem, a mamy w perspektywie głód na przednowku, bo taka olbrzymia ilość zboża, jak 400 tysięcy ton (40 tys. wagonów) musi ogołocić spichlerze krajowe.

Jak z daty tego pełnomocnictwa wynika, zostało ono wydane w chwili upadku rządu Witosa. Jesteśmy ciekawi co z tym dokumentem uczyni p. Grabski.

Jeżeli prawda jest, że umieważnił umowy Korfantego z przemysłowcami naftowymi i węglowymi, którym p. Korfanty również „ułatwiał" wpłacenie podatku majątkowego, to tembardziej należałoby uniemożliwić wywóz zboża, bez którego będzie głód".

KRONIKA.

— PODZIĘKOWANIE.

Celem upiększenia naszym żołnierzom świąt „Bożego Narodzenia" zawiązały się Komitety, przez których pomoc otrzymały oddziały garnizonu podarunki gwiazdkowe i dary w pieniądzach i wiktuałach, przedstawiając razem wziąwszy setki miljonową wartość.

Oprócz tego Kaliskie Towarzystwo Rzemieślników Chrześcijańskich i niektóre kina urządzały bezpłatnie przedstawienia dla żołnierza polskiego.

Pokaźne czasem sumy ofiarowało Towarzystwo Wioślarskie, liczni obywatele z miasta i z okolicy na cele oświatowe, przyczyniając się przez to w wielkiej mierze do wychowania żołnierza-rekruta w obecnych tak trudnych dla nas warunkach.

Z wielkiem uznaniem i szczerem uczyciem niech mi będzie wolno na tej drodze wszystkim organizatorom, Kołu Polek, ofiarodawcom i młodzieży szkolnej, serdeczne podziękowanie złożyć w imieniu naszej wspólnej sprawy.

JAN WRÓBLEWSKI, generał.

— ZBIÓRKA.

Wzywa się wszystkich członków Związku Strzeleckiego czynnych i popierających, za wyjątkiem wydalonych rozkazem, — na walne zebranie informacyjne, mające się odbyć w dniu 12 stycznia rb. punktualnie o godz. 7 wiecz., w lokalu Komendy Okręgu (ulica Garncarska 8, II piętro).

Zarząd P. Okr. Komenda P. okr.
Związku Strzeleckiego
Miejsce postoju Kalisz.

— OLBRZYMIA ZWYŻKA CENY CHLEBA W KALISZU.

Chleb jak to zaprowadzili panowie piekarze od nowego roku skacze codziennie. Bochenek 2-kilowy kosztuje już 800 tysięcy, bułki po 40 tys. za sztukę. Zwalanie winy za to na młynarzy nie wytrzymuje najmniejszej krytyki, ponieważ młyny kaliskie wysyłają mąkę do Warszawy i Łodzi, gdzie chleb 50 proc. nie kosztuje 400000 za kilo a bułki kalkulują się dotychczas po 35,000. Co mówi na to referent walki z drożyzną i komitet, który od paru tygodni zupełnie zaniemówił.

Żyto na giełdzie warszawskiej kosztuje 15 miljonów za korzec.

— Z POCZTY.

Stosownie rozporządzenia M.P.T. tutejszy urząd pocztowo-telegraficzny zawiadamia, że opłata za abonament telefonów pobieraną będzie nie kwartalnie, a miesięcznie z góry w pierwszych trzech dniach każdego miesiąca bez przypominania abonentom.

Rachunki za rozmowy telefoniczne winne być regulowane również w ciągu trzech dni po odbiorze takowych.

Wpłata za abonament za m. styczeń winną być wniesiona nie później 11 stycznia.

Po upływie wymienionego terminu opłaty będą stosowane według kursu franka dziennego.

— POŻAR.

W Golinie pow. słupeckiego w dn. 30 grudnia r.z. spłonęła doszczętnie rektyfikacja miejscowa. Straty wynoszą kilkadziesiąt miljardów. — Przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

— CŁO W ZŁOCIE OD SAMOCHODÓW OSOBOWYCH.

Samochody osobowe w Polsce zaliczone są do towarów od których cło uiszcza się w złocie. Wywołało to niezadowolenie wśród czynników zainteresowanych, które skierowały do Min. Przemysłu i Handlu memorjał, wykazujący szkodliwość utrudnień przywozu samochodów osobowych do Polski. Min. Przem. i Handlu wyjaśniło, że pobierane cła w złocie od samochodów osobowych (ciężarowe płacą cło w markach polskich) podyktowane jest potrzebami skarbu obrony przemysłu karoseryjnego w kraju. Karoserje (podwozie) np. opłacają cło w markach polskich, natomiast obowiązkowi płacenia cła w złocie podlegają tylko samochody osobowe w stanie kompletnym.

— FAŁSZYWE BANKNOTY MILJONOWE.

PKKP. zawiadamia, że pojawiły się w obiegu banknoty fałszywe po mk. 1000000 z datą 30 sierpnia 1923 roku. Falsyfikaty wykonane są na papierze bardziej sztywnym, bez znaku wodnego, lub też niektóre z nich posiadają znaki w kształcie liter i inicjałów spotykanych powszechnie jako znaki fabryczne na niektórych gatunkach papieru. Całość — obrazu ze strony przedniej wykonana nieudolnie w kolorach brudnych wskutek czego rysunki nie uwydatniają się tak jaskrawo, jak na banknotach autentycznych. Numeracja odmienna, cyfry niekształtne, nie równe rozmieszczone. Rysunek odwrotnej strony wykonany jest na tle białym, podczas, gdy banknoty autentyczne posiadają tło jasnokremowe, wobec czego druk, rysunki i inne szczegóły na falsyfikacie są o odcieniu białym, na banknotach zaś autentycznych odcień ten jest jasnokremowy.

— OPŁATY OD PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

Od 1 stycznia rb. opłaty paszportowe ustalone zostały we frankach złotych, w wysokości następującej: za paszport zagraniczny — franków; zezwolenie na ponowny wyjazd — fr.; wiza wyjazdowa — 5 fr.; paszport wielokrotny — 30 fr.; wielokrotna wiza do Gdańska — fr.; paszport ulgowy — 5 fr.; zezwolenie ulgowe na ponowny wyjazd — 2 fr.; książeczka paszportowa —5 fr. Opłaty pobierane będą w markach polskich według kursu dnia.

— WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Z początkiem stycznia 1924 r. rozpocznie wychodzić w Warszawie nowy tygodnik poświęcony wszelkim objawom sztuki współczesnej. Stawia on sobie cele informacyjne przedewszystkiem, na treść jego składać się będą: ankiety i wywiady, korespondencje ze stolic europejskich listy z głównych miast Polski, obfita kronika zagraniczna i miejscowa, recenzje z nowych książek, premjer teatralnych i kinowych, sprawozdania z dziedziny plastyki i muzyki, odcinek nowelistyczny i feljeton aktualny, wyjątki z dzieł znakomitych pisarzy przed ich ukazaniem się w odbitce książkowej, uwagi polemiczne, rubryka organizacyjna stowarzyszeń artystycznych, dział bibljograficzny, wreszcie wolna trybuna t. zw. „pikardorczyków" pn. „Gilotyna". Pismo ukazywać się będzie w formacie dużej czwórki gazetowej. Jako współpracownicy biorą w niej udział wszyscy wybitni skamandryci.

Cena egzemplarza równa podwójnej cenie dziennika warszawskiego.

Adres redakcji: Złota 8.

— ROK PRZEŁOMOWY POLSKI.

„Kurjer Lwowski" pisze:

Życie wskazuje na to, że rok 1924 jest rokiem przełomowym Polski. Cały szereg zagadnień społecznych i ekonomicznych dozna w tym roku właściwego urzeczywistnienia. Na arenę polityczną wkroczą ludzie zbrojni w zdolność i odwagę szlachetnego czynu. Nastąpi koniec niecnej demagogji politycznej. Skończą swą „karjerę" ge szefciarze polityczni, a polityka stanie się rzemiosłem ludzi pięknych charakterów i uczciwych rąk. Na zawsze odejdą z życia politycznego ci, którym Polska za darmo przyszła i którzy Polskę stale używają za folwark, wzięty w intratną dzierżawę. Do władzy w państwie przyjdą szczerzy demokraci, którzy za Polskę od młodości chwalebnie walczyli i za Nią wiele swej krwi przelali. Do steru państwem przyjdą ci, którzy z trudu i znoju swego Polskę stworzyli. Wymaga tego, chociażby li tylko zwykła sprawiedliwość i domaga się życie, które stwarza prawa. A gdy zadość stanie się wymogom życia — w Polsce zapanuje dobrobyt, znikną ostre walki polityczne, a ich miejsce zajmie żmudna i owocna praca nad rozwojem Republiki.

Doznają wtedy całkowitego urzeczywistnienia pozytywne hasła szczerej i prawdziwej demokracji w Polsce.

Zatryumfuje prawda i przyszłość Polski stanie się najświetniejszą!

— NADESŁANE.

Zarząd Bibljoteki im. A. Mickiewicza w Kaliszu nie znając dokładnie adresów wszystkich abonentów, którzy przetrzymali książki, zwraca się za pośrednictwem Gazety z żądaniem o zwrot takowych.

Książka to dobro publiczne, własność społeczna, której w taki sposób wyrządza się dużą krzywdę.

Zarząd Bibljoteki ma nadzieję, że ta odezwa trafi do przekonania i pamięci niżej wypisanych: Bogner Karol, Halsztok Anna, Hillerówna Ewa, Kohn Hermann, Kałowska Halina, Kryze Joachim, Pełko Jan, Pstrokoński Antoni nauczyciel, Pałynowski Roman, Rosenfeld Jedka, Jeżyk Zofja, Altman Rozalja, Gutfreudówna Bronisława, Braun Chaim, Fogelman Liza, Klingier Leon, Glanternik Dawid Działoszyński Jerzy, Perlówna Marja, Skowrońska Leokadja, Edelborg Marks, Toporek Maurycy, Tylko Marja.

Dalszy ciąg nazwisk w następnym numerze.

— NADESŁANE.

Z popisu muzycznego uczenic i uczniów pani Jadwigi z Raszewskich Wilkanowiczowej z dnia 18 bm. zebraną sumkę 3.800,000 mk. oddaję na ręce Szanownego naszego Proboszcza, Ks. dza Prałata Sobczyńskiego na Gwiazdkę dla biednych dzieci Szanownym paniom: Bukowińskiej, Rostropowiczowej za łaskawy współudział w sprzedaży biletów i programów, Pupilom moim za staranne przygotowanie się i ładnie odmalowane i odrysowane programy składam serdeczne podziękowanie.

JADWIGA WILKANOWICZOWA.

OFIARY:

Pan Władysław Wilczyński zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Tomasza Młynarskiego ofiaruje na rzecz Akad. Koła Kaliszan 1 miljon marek i na rzecz inwalidów wojennych 1 milj. mk.

Co mówi Kasia?

— Co tam słychać nowego Kasiu?

— Wszystko doskonale proszę pani. Bułki skoczyły na 40, kilo chleba na 400, masło już po siedem melonów.

— A kupiłaś mięso, przecież ci dałam na nie pieniądze?

— Proszę Pani z tem miesem, to była cała awantura. Pani mi dała paczkę po 10 paczkę po 50 razem sześć melonów. Myślę wystarczy na 2 kilo mięsa. Kładę przed rzeźnikiem i mówię grzecznie: „Proszę za 6 melonów mięsa. A on na mnie z pyskiem.

— Co to sobie panna myśli. Naprzód za 2 kilo należy się 6 i pół, a później, jakię to panna przynosi pieniądze. W jatce nie ma pieców, to takie papierki nawet na podpałkę się nie zdadzą. Ja biorę tylko melony i połówki. Wynoście się z jatki, bo zimno i reszta czeka. Ja mu nato. A od kiedy to pan Jacenty taki honorowy, że nie chce brać drobniejszych pieniędzy. A on na to: od Nowego Roku, bo nastała waleryzacja. Wszystko się waleryzuje, to i pannę w niedzielę zwaleryzuję. A ja do niego ty gnatołtuku jeden, kto ci pozwolił na mojego narzeczonego wydziwiać, bo on się Walery nazywa. I buch go w gębę. A on na mnie z toporkiem. Ludzie się rzucili i rozbroili go a nas posterunkowy odprowadził na policję. Tam znalazłam starszego, który grywa ze mną w jasełce, on djabła, a ja anioła i on wypuścił mnie tylem na ulicę. Rzeźnika zaś mają powiesić na dwa tygodnie, tylko nie na rogu jak to robią co niedziela, lecz na jatce.

Skład Futer
i
Konfekcji Futrzanej
H. ADLER w Kaliszu,
ul. Wiejska № 5 Telefon № 208.

POLECA na SEZON ZIMOWY,
wielki wybór najnowszych damskich i męskich futer, oraz pojedyncze skóry, błamy krajowe i zagraniczne.
Przyjmuje wszelkie za nowienia w zakres kuśnierstwa wchodzące.
Kupuję i przyjmuję stare futra na zamiany. 2360

CENY PRZYSTĘPNE! OBSŁUGA SOLIDNA!

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych

Skład materjałów piśmiennych

przy kantorze drukarni

GAZETY KALISKIEJ

Poleca wielki wybór papeterji, papieru, biletów wizytowych, bibuły, piór, obsadek, ołówków, atramentu, spinaczy, kalendarzy ściennych i terminowych i t. d. które sprzedajemy po cenach możliwie najtańszych.

2458

Niniejszym podajemy do wiadomości, że z dniem 1-go stycznia 1924 r. polowanie na gruntach parafji Rypinek t. j: Lis, Piwonice, Zagorzynek, Rypinek, Stare-Miasto i Zawodzie wydzierżawiliśmy. Ostrzegamy pp. myśliwych o nie wkraczanie na powyższe tereny gdyż będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

J. Kaczorowski, R. Gruhn i L. Kaczorowski.

FABRYKI DROŻDŻY!

UWAGA! UWAGA!

Woskowy (parafinowy) papier bez chloru i kwasu, najlepszy środek do opakowania wyrobów drożdżowych w najprzedniejszym gatunku

— wyrabia —

„SOLALI“

Przemysł Papierniczy Sp. z o. o.

Żywiec, Małopolska

2490

!! BACZNOŚĆ !!

Kupuję wszelkie surowe skóry: tchórze, lisy, kuny, wydry, koty, zające i t. d.

Ceny płacę najwyższe!

H. Adler, Kalisz, Wiejska 5. Telefon 208. 2367

Zginął paszport 32

wydany przez Urząd gm. Chocz oraz karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Kleofasa Czajczyńskiego rocz. 1896

Zginął paszport 30

wydany przez Urząd gm. Żydów na imię Franciszka Grzymskiego.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

Na wzór specjalnych numerów Tygodnika dostaw a to:
Numeru Żelaznego
Numeru Drzewnego
Numeru Budowlanego
wydamy w lipcu b. r.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

których zdaniem będzie zaznajomienie wszystkich dzielnic Polski z Małopolskim Przemysłem Naftowym.

Jednocześnie temuż przemysłowi przedstawiony będzie całokształt wszystkich źródeł zaopatrzenia jego potrzeb w granicach Polski.

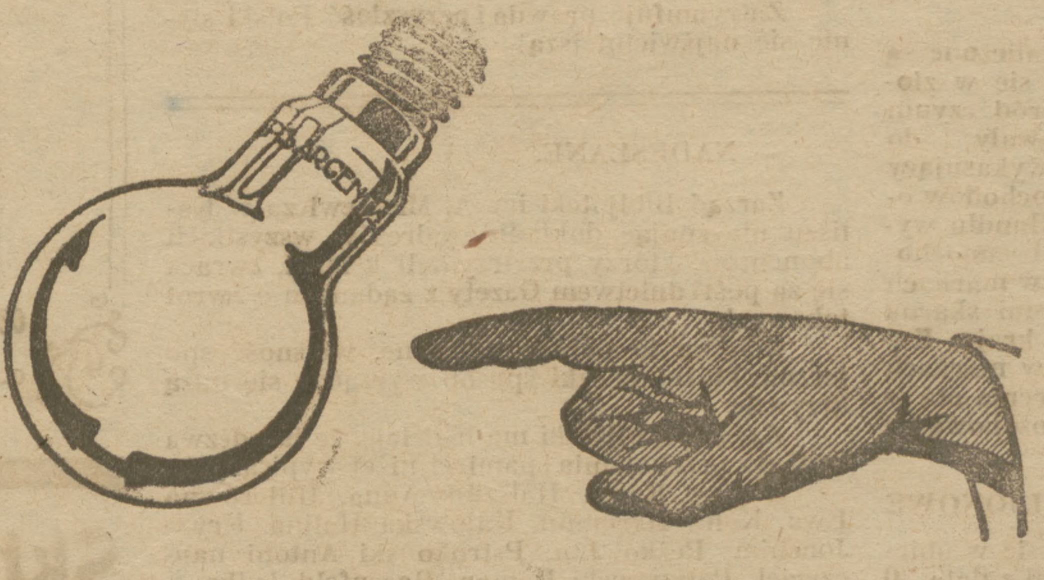
Ogłoszenia, opisy, monografje, notatki i t. p. do powyższych numerów przyjmuje nasza Administracja oraz wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce po cenach naszej taryfy normalnej.

Wydawnictwo Tygodnika Dostaw we Lwowie.

4712

29 T-wo Mleczarskie Al. Kościuszki 29 w Łodzi — POLECA: — **Konwie. Wirówki**

Chroni wzrok,



oszczędza prąd

PHILIPS ARGENTA

9

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.